Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12

Sobota, dnia 11 września 1948 r.

Konto PKO „Zryw" nr VI-135, PKO IKP nr VI-140
Konto bież Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz konto nr 8036

Nr 249

Cztery bombowce RAF „ulotniły się" z Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP). „Scotland Yard" zwrócił się do policji kontynentalnej z prośbą o pomoc w odnalezieniu 4 bombowców RAF, które zniknęły z Wielkiej Brytanii. Były to 2-silnikowe aparaty typu „Beaufighter", sprzedane z demobilu pewnej spółce prywatnej, która z kolei odsprzedała je osobom, reprezentującym rzekomo jakieś towarzystwo filmowe. Jak się okazało, było to towarzystwo fikcyjne. Samoloty miały wystarczającą ilość benzyny, by odbyć lot na dystansie 800 km. Zachodzi podejrzenie, że bombowce zostały przekazane do Palestyny.

Odpowiedź radzieckiego gen. Kotikowa w sprawie zajść berlińskich

Generał Kotikow domaga się, aby wojskowi amerykańscy nie mieszali się do nie swoich spraw

BERLIN (obsł. wł). W dniu wczorajszym przesłał radziecki komendant Berlina, generał Kotikow, szefowi amerykańskiego garnizonu w Berlinie, pułk. Howley'owi, odpowiedź na jego protest z dnia 8 bm. w sprawie zajść, jakich widownią był nowy ratusz w radzieckim sektorze Berlina w dniu 6 bm., w czasie obrad berlińskiej rady miejskiej.

Generał Kotikow stwierdza w swej odpowiedzi, że oskarżenia pod adresem władz radzieckich i policji wschodnio-berlińskiej są całkowicie bezsensowne i bezpodstawne, oraz, że pułk. Howley padł ofiarą oszczerczych informacji o przebiegu zajść, które miały tylko na celu podkopać zaufanie we wzajemnych stosunkach między władzami radzieckimi i władzami amerykańskimi. Tłem całego zajścia — stwierdza generał Kotikow — jest niezadowolenie ludności Berlina z powodu lekceważenia ze strony magistratu i rady miejskiej sprawy zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby, węgiel, gaz i prąd, oraz z powodu wielkich przeszkód, jakie ma do przezwyciężenia ludność pracująca zachodnich sektorów Berlina w wykonywaniu swych obowiązków. W obliczu nadchodzącej zimy kwestie te stają się coraz więcej palące, tym się też tłumaczy masowe demonstracje berlińskich załóg fabrycznych, domagających się od magistratu i rady miejskiej natychmiastowych obrad nad programem zaopatrzenia ludności w czasie zimy i innymi nie cierpiącymi zwłoki sprawami.

Kierownicy władz miejskich starali się jednak przedstawić te demonstracje jako wybryki motłochu i próby puczu.

W dalszym ciągu daje generał Kotikow wyraz swemu zdziwieniu, że pułk. Howley nie potępia takiego zniekształcenia prawdy, lecz jemu nawet patronuje. Generał K. przypomina pułkownikowi H., że pułk. H. w przeprowadzonej z nim dnia 8 bm. rozmowie przyznał, że zachodzi poważna różnica między poglądem pułk. H. na sytuację a sposobem, w jaki zajścia z 6 września zostały przedstawione w prasie zachodnio-berlińskiej. Ale nie tylko to, stwierdza dalej generał K.

Dnia 6 września wtargnęło do nowego ratusza 70 wojskowych amerykańskich, brytyjskich i francuskich, w ubraniach cywilnych, oraz 200 przebranych członków policji zachodnio-berlińskiej, tzw. czarnej gwardii, uzbrojonych w pierścienie bokserskie i inną broń, zajmując miejsca przeznaczone dla radnych.

Członkowie tej gwardii, podszczuwani przez wojskowych amerykańskich, rzucili się na delegatów demonstrantów, którzy zamierzali w spokoju przedłożyć radzie miejskiej słuszne postulaty demonstrantów i wszczęli z nimi bójkę. Przy tej okazji zostali ci prowokatorzy przez policję wschodnio-berlińską zaaresztowani, stwierdza generał K.

Poza tym zwraca generał K. uwagę na fakt, że wojskowi amerykańscy zachowywali się wyzywająco, próbując brać w obronę napastników. Zresztą, zauważa generał K., nie był to pierwszy wypadek nieodpowiedniego zachowania się wojskowych amerykańskich. Wobec powyższego odrzuca generał K. protest jako zupełnie nieuzasadniony i domaga się, by wojskowi amerykańscy nie mieszali się w przyszłości do spraw, które nie leżą w ich kompetencji.

Bzy zakwitły po raz drugi

SOPOT (PAP). W wielu ogrodach na terenie powiatu sztumskiego w województwie gdańskim zakwitły po raz drugi w tym roku krzewy bzów. Spotyka się także po raz wtóry kwitnące drzewa wiśniowe, jabłonie i grusze.

Zwłoki dr. Edwarda Benesza spoczęły na cmentarzu w Sezimovo Usti



Dr Benesz na łożu śmierci

PRAGA (PAP). W środę odbył się w Pradze pogrzeb dr Edwarda Benesza. Od wczesnych godzin rannych gromadziły się na ulicach miasta tłumy ludności, pragnące złożyć ostatni hołd Zmarłemu.

O godz. 16 rozpoczęły się w obecności rodziny zmarłego, prezydenta republiki, członków rządu, członków korpusu dyplomatycznego i zaproszonych gości — uroczystości pogrzebowe. Po wygłoszeniu przemówień okolicznościowych kondukt żałobny, ruszył przez plac św. Wacława w kierunku Wyszegradu, skąd pociąg z trumną zmarłego odjechał do miejscowości Tabor, skąd doczesne szczątki b. prezydenta zostały przeniesione do Sezimovo Usti, gdzie odbędzie się pogrzeb w dniu dzisiejszym.

PRAGA (PAP). Wbrew zapowiedziom czeskich elementów reakcyjnych, które w dniu pogrzebu b. prezydenta zamierzały wywołać rozruchy i demonstracje antyrządowe — w Pradze nie doszło do żadnych incydentów. Nad utrzymaniem porządku w czasie przebiegu uroczystości pogrzebowych czuwały wojsko i policja oraz oddziały milicji robotniczej, która tworzyła kordon wzdłuż ulic i towarzyszyła konduktowi pogrzebowemu na całej jego trasie.

Próby utworzenia nowego rządu francuskiego

Stronnicy de Gaulle'a stawiają warunki...

PARYŻ (obsł. wł.). Radykalny socjalista Henri Queuille, który, jak już o tym wczoraj donosiliśmy, otrzymał od prezydenta Auriola misję utworzenia nowego rządu, prowadził w dniu wczorajszym rozmowy z przywódcami poszczególnych stronnictw, przy czym wyraził nadzieję, że wieczorem będzie mógł udzielić prezydentowi odpowiedzi, czy misji tej się podejmuje. Queuille usiłuje utworzyć gabinet koalicyjny.

Grupa deputowanych, którzy są stronnikami generała de Gaulle'a, oświadczyła Queuille'owi, że byłaby gotową wziąć udział w jego rządzie, jeżeli zostanie przeprowadzona reforma ordynacji wyborczej przed wyborami powszechnymi, oraz, jeżeli naznaczone pierwotnie na październik wybory samorządowe nie zostaną odłożone.

W środę odbyła się przed siedzibą prezydenta Auriola wielotysięczna demonstracja komunistyczna. Delegacja demonstrantów domagała się od prezydenta ogólnego podwyższenia zarobków i dopuszczenia komunistów do udziału w rządzie.

PARYŻ (PAP). 21 członków Rady Republiki wystosowało do prezydenta Auriola list, żądający utworzenia takiego rządu, którego głównym zadaniem byłoby rozwiązanie obecnego Zgromadzenia Narodowego i przygotowanie nowych wyborów powszechnych. Autorami listu byli: 10 członków MRP, 10 niezależnych, 3 socjalistów, 2 radykałów i 1 członek ugrupowania chłopskiego.

PARYŻ (obsł. wł.). O osobie socjalistycznego radykała Henri Queuille, który usiłuje obecnie utworzyć nowy gabinet, donoszą, że był on już 15 razy ministrem przeważnie ministrem rolnictwa. W r. 1943 uszedł do Algeru i pod przewodnictwem generała de Gaulle'a był wiceprzewodniczącym francuskiego komitetu wyzwoleńczego.

Wczoraj przyjął prezydent Auriol m. in. przywódcę grupy zwolenników de Gaulle'a, Jacobi'ego.

Hojny dar

PARYŻ (obsł. wł.). Anonimowy milioner francuski, właściciel linii żeglugowych, ofiarował uniwersytetowi w Oxfordzie 1.500.000 funtów szterlingów, a mianowicie na kolegium uniwersyteckie, zastrzegając, by z jednej trzeciej tego funduszu korzystali studenci pochodzący z Francji.

Węgierska Partia Pracujących oczyszcza swe szeregi

BUDAPESZT (PR). Biuro polityczne Węgierskiej Partii Pracujących powzięło uchwałę, by nie przyjmować w czasie od 6 września br. do 6 marca 1949 r. nowych członków do partii. Centralny organ partii, tłumacząc przyczyny tej uchwały, stwierdza, że partia zdoła zachować swą moc tylko wtedy, jeżeli będzie się składała wyłącznie z członków uczciwych i bojowych. Partia Pracujących, pisze ten organ, powinna być oddziałem szturmowym narodu. Ostatnio, zaznacza pismo, wcisnęły się do partii liczne elementy drobnomieszczańskie, które działają na niekorzyść robotników, przez co zanikał duch bojowy partii. Partia przystąpi więc do zakwalifikowania członków, a ci, którzy nie otrzymają kwalifikacji, zostaną usunięci.

Sprawa uznania państwa Izrael

NOWY JORK (PAP). Sekretarz stanu Marshall oświadczył na konferencji prasowej w Waszyngtonie, że Stany Zjedn. uznają de jure państwo Izrael po wyborach w Palestynie, które mają się odbyć 1 października.

LONDYN (PAP). Jak donosi Agencja Reutera, rzecznik Foreign Office oświadczył, że rząd brytyjski nie zamierza w najbliższej przyszłości uznać de facto państwa Izrael.

10 września w Paryżu konferencja 4 ministrów

MOSKWA (PAP). Dnia 8 bm. rząd radziecki zakomunikował rządowi Wielkiej Brytanii, iż zgadza się na odbycie konferencji rady ministrów spraw zagranicznych w Paryżu i zaproponował jako datę jej zwołania — 10 września. Na konferencji tej rada ma rozpatrzeć problem b. kolonii włoskich.

Analogiczne oświadczenie rząd radziecki przesłał rządom Stanów Zj. i Francji.

Jak wiadomo, rada ministrów spr. zagranicznych ma zadecydować o przyszłości b. kolonii włoskich przed 15 września. Jeśli do tego czasu rada decyzji nie podejmie, sprawą przyszłości b. kolonii włoskich zajmie się Zgromadzenie Generalne Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Muzeum Kopernika we Fromborku



Ostatnio odbyła się we Fromborku uroczystość otwarcia Muzeum Mikołaja Kopernika. W uroczystości tej wzięli udział uczestnicy obradującego w Toruniu ogólnopolskiego zjazdu historyków sztuki i kultury. Na zdjęciu widzimy fragment będącej w odbudowie wieży, w której przez szereg lat pracował wielki astronom oraz skromny budynek muzeum, zawierający eksponaty, pamiątki i obrazy związane z osobą Mikołaja Kopernika.

(Foto — IKP)

NA WIDOWNI POLITYCZNEJ

Od dłuższego już czasu obraduje w Paryżu Rada Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej, której zadaniem jest dokonać podziału kredytów, przyznanych na realizację planu Marshalla na 1949 rok. Radzie, jak dotąd, nie udało się osiągnąć w tej sprawie porozumienia, aczkolwiek wyznaczony termin mija 15 bm. Głównym punktem spornym są żądania Bizonii, która domaga się zwiększenia przyznanego jej przydziału. Ponadto sytuację skomplikował plan USA skreślenia odszkodowań należnych od Niemiec krajom europejskim.

Dla poskromienia niesfornych „pupilów" przybył w tych dniach do Londynu „latający ambasador" Harriman. Celem jego wizyty jest wywarcie presji na rząd brytyjski w kierunku wyrażenia przezeń zgody na uprzywilejowanie Bizonii przy podziale kredytów marshallowskich i zwiększenie jej przydziałów o 100 mil. dol. kosztem innych państw.

Drugim celem wizyty Harrimana ma być uzyskanie zgody W. Brytanii na projekt amerykański skreślenia lub co najmniej znacznego ograniczenia odszkodowań, które winny zapłacić Niemcy, a zwłaszcza wstrzymania dalszego demontażu fabryk niemieckich.

W kołach poinformowanych utrzymują, iż rząd brytyjski, podobnie jak i francuski, zdecydowany jest odrzucić projekt amerykański. Rząd brytyjski twierdzi że nie widzi, w jakim stopniu wstrzymanie demontażu fabryk niemieckich mogłoby się przyczynić do przyśpieszenia odbudowy Europy, jak to sugerują USA. Czy i w jakim stopniu Anglii uda się w tej sprawie przeciwstawić Stanom Zjednoczonym, uwzględniając stopień jej niezależności od „dobroczyńcy" amerykańskiego, trudno jeszcze w chwili obecnej przewidzieć.

W związku z przyjazdem Harrimana Agencja Reutera wyraża pogląd, iż osiągnięcie porozumienia w sprawie podziału kredytów marshallowskich na rok 1949 jest wielce możliwe. Przez „osiągnięcie porozumienia" agencja rozumie zgodę krajów marshallowskich na zwiększenie przydziału dla Bizonii.

Kropkę nad i stawia środowy „Financial Times", organ City londyńskiej, który stwierdza wyraźnie, iż państwa marshallowskie będą musiały pójść na koncesje wobec Bizonii zgodnie z żądaniem USA, „jakkolwiek uczynią to z najwyższą niechęcią". Dziennik dla osłodzenia tej pigułki społeczeństwu brytyjskiemu powtarza argumenty amerykańskie, iż zwiększenie kredytów dla Bizonii, kosztem innych państw europejskich, przyczyni się rzekomo do przyśpieszenia tempa odbudowy gospodarczej Europy zachodniej.

Argumentacja zaiste naiwna.

Odprawa śląskiego aktywu Str. Pracy

Robotnicy — członkowie Str. Pracy biorą poważny udział w współzawodnictwie pracy

KATOWICE (a) W sobotę dnia 4 bm. odbyła się w lokalu Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy w Katowicach odprawa aktywistów robotniczych Stronnictwa Pracy na Śląsku.

Odprawie przewodniczył prezes Gawrych, zaś przeszło godzinny referat o organizacji jednolitych zwiąków zawodowych oraz o współzawodnictwie pracy wygłosił członek Prezydium CKZZ. poseł Małolepszy.

Na odprawie obecni byli pracownicy kopalni Jaworznicko — Mikołowskiego, Katowickiego, Bytomskiego i Rybnickiego Zjednoczenia Węglowego, huty Baildon i Batory oraz Zakładów Materiałów Wybuchowych i Zakładów Elektro w Łaziskach, dalej robotnicy kolejowi i pracownicy umysłowi przemysłu węglowego.

W dyskusji nad referatem zabierało głos około 15 aktywistów. Rzeczowe podejście naszych robotników do wszelkich aktualnych zagadnień wskazywało na duże wyrobienie społeczne. Z dyskusji dowiedzieliśmy się, że robotnicy związkowcy zorganizowani politycznie w Stronnictwie Pracy, nie tylko biorą poważny udział we współzawodnictwie pracy w poszczególnych zakładach — ale mogą się poszczycić w niektórych kopalniach przewodnictwem we współzawodnictwie.

Różne wytaczane przez zebranych niedociągnięcia tak związkowe jak i w organizacji pracy, stanowić będą elementy, które przedłożone zostaną przez posła Małolepszego pod rozwagę Prezydium CKZZ.

Opinia brytyjska o rozmowach berlińskich

LONDYN (obsł. wł.). Korespondent dyplomatyczny radia londyńskiego wyraża opinię, że rozmowy pomiędzy Zw. Radzieckim a państwami zachodnimi na temat możliwości całkowitego uregulowania „kwestii berlińskiej" utknęły faktycznie na martwym punkcie.

Mecz bokserski Polska-Warszawa

WARSZAWA (PAP). Wobec odwołania Igrzysk Bałkańskich i Środkowo-Europejskich oraz meczu Praga Czeska — Warszawa, Polski Związek Bokserski organizuje w nadchodzącą niedzielę, dnia 12 bm. na kortach WKS „Legia" spotkanie pięściarskie między reprezentacjami Polski i Warszawy.

Zestawienie par na to spotkanie wyglądać będzie następująco (na pierwszym miejscu reprezentanci Polski: w. musza: Kargier — Pastora; w. kogucia: Grzywocz — Sobkowiak; w. piórkowa: Kruża — Czortek; w. lekka: Rademacher — Komuda; w. półśrednia: Chychła — Majewski; w. średnia: Cebulak — Zagórski; w. półciężka: Szymura — Archacki; w. ciężka: Klimecki — Kotkowski.

Odbudowa linii wysokiego napięcia

OLSZTYN (b) W ostatnim czasie Zjedn. Energetyczne Okręgu Mazurskiego przystąpiło do odbudowy zniszczonych w czasie działań wojennych linii wysokiego napięcia (15 kV) łączących następujące miasta: Szczytno — Wielbark — Chorzele i Wielbark z Nidzicą.

Wspomniane prace wykonane zostaną w okresie 2 miesięcy kosztem 7 mil. zł. Pozwoli to na reelektryfikowanie wzgl. zelektryfikowanie wszystkich miejscowości, położonych w zasięgu budowanych linii.

Strajki we Francji

PARYŻ (obsł. wł.). Podczas demonstracji urządzonej w środę przez komunistów w związku ze strajkiem zakładów użyteczności publicznej doszło do starcia z policją, przy czym 1 policjant został raniony. Kilku robotników aresztowano. Związki zawodowe w Amiens ogłosiły na dzień wczorajszy 24-godzinny strajk protestacyjny przeciwko drożyźnie i za udziałem komunistów w nowym rządzie.

Powódź w Indiach

PARYŻ (PAP). Jak donosi z Benares Agencja France Presse, powódź w Indiach czyni w dalszym ciągu wielkie spustoszenia. Rzeka Ganges zalała większą część miasta Benares oraz liczne okoliczne wsie. Wiele osób pozostało bez dachu nad głową, a zbiory na dziesiątkach tysięcy hektarów zostały zniszczone.

Akademia

z okazji święta narodowego Bułgarii

WARSZAWA (PAP) W przeddzień święta narodowego Ludowej Republiki Bułgarii — dnia 8 września br. w Warszawie odbyła się staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej uroczysta akademia, na którą przybyli: wicemarszałek Sejmu Szwalbe, min. Skrzeszewski, Świątkowski, Kaczorowski, wicemin. Leszczycki, Szef Sztabu Generalnego W. P. gen. broni Korczyc, wicemin. Sokorski i Krassowska oraz liczni przedstawiciele partii politycznych, polskiego ruchu słowiańskiego, organizacji społecznych i zawodowych oraz społeczeństwa stolicy.

Na akademii obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego: amb. ZSRR Lebiediew, amb. Jugosławii Pribicevic, pos. Bułgarii Tagoroff, pos. Węgier Revesz, charge d'affaires Czechosłowacji dr Kania i pierwszy sekretarz ambasady Rumunii Georgescu.

Ponadto obecna była grupa intelektualistów bułgarskich, która brała udział w Kongresie Wrocławskim.

WIEŚCI ZE STOLICY

◆ Po zakończeniu niedzielnych pokazów lotniczych na Okęciu — dokąd przybyło ponad 100.000 mieszkańców Stolicy, doszło do gorszących zajść. Na przystankach autobusowych i tramwajowych trwały bezustanne awantury i bójki. Miejsca w autobusach i tramwajach zdobywano szturmem, nie bacząc na kobiety i dzieci. Jechano na stopniach, buforach a nawet na dachach. Wskutek podobnego zachowania się publiczności dyrekcja MZK poniosła kilkumilionowe straty. Trzy autobusy zostały dosłownie zdemolowane (popsute motory, połamane resory i dachy), kilkanaście wozów poniosło poważne uszkodzenia. W wagonach tramwajowych połamano dachy, powyłamywano drzwi i powybijano okna. Zachowaniem się na Okęciu mieszkańcy Warszawy wystawili sobie bardzo niechlubne świadectwo.

◆ Duże zainteresowanie wzbudził w Warszawie proces Heleny Wielgomasowej, oskarżonej o osłabianie ducha bojowego społeczeństwa przez publikowanie utworów pornograficznych w wydawnictwach niemieckich, wydawanych w języku polskim podczas okupacji. Wielgomasowa już w ub. roku stawała w tej sprawie przed Sądem w Krakowie, lecz nie jako oskarżona, a jako oskarżyciel. Wytoczyła ona wówczas proces przeciwko J. Dobrowolskiemu, który na łamach „Odrodzenia" domagał się jej ukarania za działalność okupacyjna. Proces zakończył się wówczas skazaniem Dobrowolskiego na zapłacenie Wielgomasowej odszkodowania i publiczne przeproszenie jej. Tym razem jednak Sąd warszawski położył kres czelności oskarżonej. Po dwudniowej rozprawie, w czasie której liczni świadkowie potwierdzili w całej rozciągłości zarzuty zawarte w akcie oskarżenia, Sąd wydał wyrok, skazujący Wielgomasową na 6 lat więzienia.

◆ Z pożyteczną inicjatywą wystąpiła Centrala Zbytu Prod. Przem. Węglowego, rozpoczynając w Stolicy sprzedaż węgla z samochodu, kursującego po całym mieście. Węgiel sprzedawany jest w zaplombowanych workach po 50 kg w cenie 200 zł za worek. Inicjatywę Stolicy powinny podjąć i inne miasta polskie.



26

Przyglądam się teraz jej wiankom. Ona ma więcej, ale nasze ładniejsze. Ona nie ma rajskich jabłuszek. Nagle... zdrętwiałem... Patrzę, a z tego ogromnego bukietu, trzymanego przez klęczącą, rozmodloną babinę wypełzła... jaszczurka. Ogromna, srebrno-zielona, piękna, a straszna jaszczurka!

Gad rozejrzał się dookoła, a zobaczywszy, że ja mu się przyglądam, mrugnął kilkakrotnie porozumiewawczo do mnie, następnie błyskawicznym ruchem szurnął po chuście i wylądował na karku babiny.

Babina, acz skóra jej stwardniała i na bodźce zewnętrznen mało wraźliwa była, poczuła jednak obce ciało na swej obnażonej szyi, zaniepokojona poruszyła się, obejrzała podejrzliwie. Ruch baby z kolei wystraszył jaszczurkę, która jednym susem po karku ześlizgnęła się i wpadła na wyschły, skąpy dekolt biednej starowiny. Baba tyle tylko miała czasu, żeby zobaczyć ogromną jaszczurzycę na swych piersiach.

Wrzasnęła baba przeraźliwie, zerwała się z klęczek i ruchem, jakiego nie należałoby się spodziewać po jej sędziwym wieku, zaczęła się otrzepywać i opędzać ze wszystkich stron — jak opętana. Organy grały wtedy donośnie i na chórze śpiewano: — „Credo in Dominum. . ." więc krzyk babiny słyszeli tylko najbliżsi. Ci, o niczym nie wiedząc, patrzą z przerażeniem na kobietę, która teraz wali się z mocą wielką pięściami po brzuchu. Bo wystraszona już nie na żarty jaszczurka, dała najpierw nurka pod bluzkę nieszczęsnej parafianki, a przepędzana stamtąd zajmowała coraz niższe kondygnacje, aby wreszcie ześlizgnąwszy się po gołej łydce starowiny — osiąść na podłodze.

Pisk, ruch i ciemność oszołomiły jaszczurkę. To też siedziała teraz spokojnie na podłodze, a przymknąwszy ślipka — oddychała głęboko.

Dopiero teraz ci wszyscy, co otaczali babę i myśleli, że ona zwariowała, zrozumieli, co zaszło i zaczęli z przerażeniem cofać się.

Powstawały szepty zgrozy:

— Patrzcie — pokazywano palcami — kobieta jaszczurkę porodziła. Patrzcie — czarownica!

Tumult się zwiększał, tłum kołysał się, jak sitowie na stawie.

I wtedy ja... Właśnie ja, mały blady przeczulony Wacuś, Wacuś-beksa, Wacuś-żabi-doktór poskoczyłem odważnie do znieruchomiałej jaszczurki, chwyciłem ją za długi ogon i poniosłem w wyciągniętej ręce. Kroczyłem zwycięsko przez kościół do drzwi wyjściowych, a tłum parafian patrzył na mnie z podziwem i rozstępował się przede mną, jak przed samym księdzem.

Jaszczurka wierzgała rozpaczliwie łapami i wyginała się jak sprężynka, a ja.. nic: — wyniosłem za kościół i puściłem w trawę.

Kiedym wrócił, „jaszczurczej matki" już nie było w kościele. Podobno babina zemdlała z emocji i zakrystian z ekonomem ją gdzieś odnieśli.

Naród już się nieco uspokoił, a moja matka: która wszystko widziała i sama się strachu najadła niemało, — teraz wzięła mnie z dumą za rękę, żeby wszyscy widzieli, że to jej synek jest takim bohaterem.

A później, kiedy skończono śpiewać „Credo" to dała mi znów do trzymania nasze wianki. Kazik o mało nie pękł z zazdrości, ale do samego końca sumy wianków nie dostał. Zachował się przecież, jak baba: Skompromitował mamę. Jak zobaczył wtedy jaszczurkę, przypadł do maminego podołka i ukrywszy głowę w spódnicy krzyczał ze strachu, jak zarzynany kogut. Taki tchórz!

I jeszcze z jednego mama była dumna — to z taty. Cały kościół się poruszył, wszyscy dookoła gadali; jedynie dwóch ludzi ani drgnęło:

To ksiądz przy ołtarzu i tata klęczący przed ołtarzem. Rodzina ogrodników była w tym dniu szczęśliwa. W całym miasteczku o nas gadano. Ja chodziłem w sławie, jak paw w pióropuszu przez półtora dnia!



Zasłynąłem wówczas — jako nieustraszony pogromca dzikich gadów.

ROZDZIAŁ XII

Pan Mateusz wraz z rodziną jedzie w siną dal.

A tymczasem na świecie działy się dziwne rzeczy. Zabrano nauczyciela na wojnę, a nowy, brodaty „ucziciel" był bardzo surowy. Wojna się przeciągała, front się zbliżał do Wołynia i umarła Gitla. Umarła chyba z żalu, bo jej synek — podrabinek, Judka uczony, zginął jednak na owej wojnie krwawej.

I tylko ogrodnik Mateusz po dawnemu gracował pilnie ścieżki i uliczki w parku hrabiego Krasickiego.

Ba, nie było to po dawnemu — bo teraz ojciec wstawał wcześniej, a wracał później. „Panienka" za mąż wychodzi — musi więc tata całą aleję nową robić — od kościoła aż do pałacu.

I piękną aleję mój tata zrobił, a lampiony kolorowe zaświecił. Kościół — czerwonym dywanem był caluśki zasłany. Doborowa kapela aż z Łucka przyjechała i ku zgorszeniu pobożnych parafian — marsz rzęsistego na chórze grała. W pałacu świeci się teraz we wszystkich oknach; gwarno i rojno. Coraz zajeżdża po gazonie żółta bryczka, lub czarno lakierowany powóz w cugowce zaprzęgnięty.

WITOLD BEŁZA

Bystrzyca płynie powoli

Z wrażeń dolnośląskich (I)



Ambona w kościele farnym ma kształt wieloryba, z którego paszczy przemawia kaznodzieja

Duszniki - Zdrój, we wrześniu

Ta Bystrzyca jest przedmiotem mego specjalnego zainteresowania. Lubię patrzeć jak płynie. Tak trochę bezmyślnie wpatrywać się w jej leniwie toczący się nurt. Stwierdzam — że płynie powoli. I w tej monotonii rytmu i martwocie szklanej barwy układają się myśli jakoś dziwnie. Nie wiem doprawdy dlaczego — ale ciśnie mi się gwałtownie na pamięć wszystko to, co było tu wczoraj, pozawczoraj, bardzo dawno. Kłębi się jedno przez drugie, wali, zwala — i w przepaść zapada. Chaos myśli, wrażeń — niesamowite kłębowisko jakichś rozbieżnych uczuć...

Gdy błądzę po wąskich uliczkach Dusznik — nie trudno poddać się tym myślom. Ziemia to przecież stara, wywodząca ród swój z czasów czeskiej Dobrawy i Mieszka I. Dziedzictwo wraz z tym miasteczkiem Sławnika — ojca św. Wojciecha. Ot — i jest odpowiedni nastrój i już bez trudu podąża się myślami wiek za wiekiem.

Opodal miasteczka wznosiło się warowne zamczysko Homole, własność kanonika kapituły katedralnej św. Wita w Pradze, Bertolda Homole — dziś koszmarna ruina, jednym tragicznym szkarpem ciosowej ściany świadcząca o tym, jak potężne było to niegdyś grodziszcze. Podobno parokilometrowy podziemny korytarz wiódł od tego zamku do pewnej kamienicy na dusznickim rynku. Przechodzimy właśnie koło niej — niewielka tablica, przybita na ścianie, głosi, że tu w 1669 roku mieszkał w wygnańczym okresie swego panowania Jan Kazimierz — król polski. Opodal na frontonie ratusza widnieje niepozorna płaskorzeźba, przedstawiająca św. Piotra z kluczami. Herb miasta. Płaskorzeźba stara — z 1584 roku. Na domu obok ratusza, wysoko, zwraca uwagę mała obtłuczona Pieta — a tam znowu nad wejściowymi drzwiami szczuplutkiej dwuokiennej kamieniczki, wyzierają zatarte, ledwo już dostrzegalne litery: Protege nos. Jakiś osobliwy doprawdy nastrój wieje z tych murów dusznickiego rynku. Wszystko, co tu stoi, zda się wiekiem pochylone — spogląda starczym wzrokiem wąskich swoich okienek na tę kamienną statuę Matki Boskiej, wystawioną 1725 roku jako votum za odwrócenie straszliwej zarazy. A gdy wałęsając się tak bez celu wypatrzysz w długiej sieni pewnego domu stare płótno znowu ze św. Piotrem (czy nie szkoda — że ono tak tu marnieje na wietrze i chłodzie?), ówdzie antyczną, pordzewiałą latarenkę nad apteką — jakież piękna snycerska robota! — to wracasz do domu naprawdę przejęty wrażeniami... tak silnie przemówiły do ciebie te porozsiewane tu i tam pamiątki odległej przeszłości.

Albo ten kościół farny. Jakiż interesujący. Początki jego sięgają dawnych wieków — zbudowany w r. 1246 początkowo z drzewa, potem, po pożarze, w końcu 14-ego czy w zaraniu 15-ego wieku — z kamienia. Bardzo ciekawe jest wnętrze. W długiej nawie ściany i strop pokryte pięknymi freskami — ale nie to przykuwa twoją uwagę. Od pierwszego zaraz wejrzenia uderza cię coś dziwacznego: duża stara ambona — jakżeż oryginalnego kształtu. Igraszką wybujałej fantazji można by nazwać cudaczny pomysł rzeźbiarza. Szeroko rozwarta paszcza wieloryba — z rzuconym na całą ścianę olbrzymim cielskiem stworu. Barokowa profuzja ornamentacyjnych figur dopełnia osobliwości tego dziwactwa. Gdy w pośrodku owej zębiskami najeżonej paszczęki stanie kapłan — robi to doprawdy wrażenie koszmarne. Jak i cała ambona jest koszmarnym akcentem pięknego zresztą wnętrza świątyni!

Jest tu i druga osobliwość. W jednej z bocznych kaplic — barokowy ołtarz, w drzewie rzeźbiony, Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Jedyny ocalały remanent ze starego, spalonego kościoła. Co za misterna znowu robota! Matka Boska w rokokowej dezynwolturze figuralnego gestu, z wyciągniętymi rękami do jęczących u Jej stóp czyśćcowych dusz, pochyla głowę z prześlicznym uśmiechem na twarzy. W górze dwa pyzate aniołki roześmianymi buźkami całują się pieszczotliwie — aż rozkosz patrzeć, takie to milutkie! Wokół całego ołtarza liczne figury świętych — niby aureola Matki Bożej. (Charakterystyczna m. in. postać św. Dionizego, który trzyma w ręku własną swoją głowę).

A jeszcze ten sierocy kościółek św. Trójcy na wzgórzu... Cały porosły drzewami, iż z trudnością go dojrzeć. Siedemnastowieczny zabytek. Wzniesiony w podzięce za odwrócenie zarazy od miasta — dziwnie przygnębiające robi wrażenie. Szkoda naprawdę, że się tak nikt o niego nie zatroszczy — zamknięty na cztery spusty, opuszczony i zapomniany... A tylko przez otwarte (nie wiadomo dlaczego) okno przy głównym ołtarzu raz po raz wpada świegotliwa chmara jaskółek — one jedne swoim żałosnym ćwierkaniem chwalą Pana Zastępów, którego ludzie snadź opuścili. W kościółku bardzo piękna ambona z XV. wieku, przeniesiona tu kiedyś z kościoła farnego — a w głównym ołtarzu stary obraz, którego także chyba szkoda na taką poniewierkę, na jaką narażone jest tu wszystko.

Tuż obok — przylepiony do kościelnego muru — ubożuchny domek pustelnika. Przed laty żył tu w osamotnieniu starowina — Franciszkanin... szumiały mu drzewa do wtóru jego zakonnym pacierzom — i jaskółki z wesołym świegotem śmigały nad głową...

Dziś pustka — martwota — ponury nastrój opuszczenia. Zabłądzi tu czasem przygodny turysta — spojrzy obojętnie na starą rzeźbę św. Rozalii u wejścia na wzgórze, z tą samą obojętnością mijać będzie ciekawe stacje, wiodące do kościółka. Stanie znudzony przed jego zapartymi na cztery spusty drzwiami — i...

Ee... Niechby już doprawdy płynęła ta Bystrzyca trochę raźniej, bo można melancholii dostać od tego upartego wpatrywania się w jej leniwie toczący się nurt. Hurmem tłoczą się i walą myśli, których ani ogarnąć ani osadzić w miejscu nie podobna — a i kogo to wszystko w końcu interesować może...

Przechodzę więc mimo jak ten przygodny turysta — i idę dalej w swoją drogę.

Hipolit Kończak

Anglicy bombardują

obóz oficerów polskich w Dössel

Połczyn-Zdrój, we wrześniu

W roku 1944 Niemcy poczynają likwidować obozy karne dla oficerów, jak Colditz w Saksonii i Lubekę, przewożąc „przestępców", zakutych w kajdany i bez obuwia, wagonami towarowymi do nowoutworzonego obozu specjalnego w Dössel — Westfalia. Wylądowaliśmy tam z początkiem sierpnia 1944 r.

By nie zarazić buntem spokojniejszych i już utemperowanych kolegów, poprzednio w obozie tym ulokowanych — byli to przeważnie oficerowie internowani we wrześniu 1939 r. w Rumunii i wydani w 1942 r. Niemcom — umieszczono nowoprzybyłych w zachodniej części obozu, tuż przy barakach jeńców radzieckich, z zamiarem stworzenia czegoś w rodzaju getta dla buntowników.

Niewiele to pomagało. „Buntownicy" wnet zaczęli rej wodzić w obozie. Obstrukcje wobec zarządzeń niemieckich, jakie komendzie hitlerowskiej sprawiały niemało kłopotu, były na porządku dziennym. Nie pomagały tu kary doraźne, areszty obostrzane, ciemnice, wyżywienie głodowe i inne represje. Między innymi też zamykano nas na noc w barakach, zabraniając palenia świateł, by nie dać nieprzyjacielowi znaku życia. A że zasadą tej części obozu był bunt i opozycja, więc w czasie przelotów zapalano w barakach światła w tej myśli, że alianci dobrze są zorientowani, gdzie i jak są rozmieszczone obozy jenieckie. Obozy oświetlone miały być pewnym punktem orientacyjnym dla bombowców, by lepiej trafiono do Berlina.

Przez kilka tygodni szło dobrze, aż dnia 27 września 1944 r. wieczorem krótko po godzinie 22 przelatuje chmara eskadr bombowych w kierunku na Berlin. Oświetlono baraki. Nagle dowódca floty powietrznej wydaje ostatniej (końcowej) eskadrze rozkaz zbadania sytuacji. Eskadra ta okrąża trzykrotnie obóz, w końcu strzela czerwoną rakietę — był to rozkaz bombardowania. Za chwilę jeden z bombowców odłącza się, obniża lot i rzuca pierwszą bombę, która ze świstem pada gdzieś w pobliżu obozu. Ale druga pada już w samo centrum, między oświetlone baraki. Bomba ta to tzw. „czarna wdowa" (tak nazywana przez Niemców) ważąca pół tony (500 kg). Jedna ta bomba zdmuchnęła z powierzchni ziemi dwadzieścia dużych baraków, masakrując 90 oficerów i żołnierzy, a około 200 ciężko raniąc.

Całą tę operację obserwowałem do ostatniej chwili. W momencie spadania bomby miałem wrażenie, że firmament wali się na ziemię. Świst, błysk, huk i straciłem przytomność...

Zaalarmowano telegraficznie Genewę, że alianci bombardują obozy jenieckie. Przyjechała komisja, wyraziła swoje „sorry" (żałujemy) i przestrzegła pozostałych, by broń Boże nie palono świateł, gdyż bombowce alianckie mają rozkaz bombardowania tam, gdzie pokaże się choć najdrobniejsze światełko.

Niestety ostrzeżenie przyszło za późno. Wielu zacnych i wartościowych kolegów legło na ziemi obcej.

WYKAZ ZABITYCH OD BOMBY ANGIELSKIEJ 27. 9. 1944 r. W OBOZIE OFICERSKIM DÖSSEL k. WARBURGA

1. płk. Krzywobłocki Mieczysław
2. ppłk. Matysek Tadeusz
3. ppłk. Matzner Stanisław
4. ppłk. Zacny Gustaw
5. ppłk. Żuk-Rybicki Tomasz
6. mjr. Biega Stanisław
7. mjr. Buchta Ernest
8. mjr. Dąbrowski Antoni
9. kom. ppor. Dobrzyński Tadeusz
10. mjr. Götzendorf-Grabowski Tad.
11. mjr. Łaczyński Włodzimierz
12. mjr. Przyłuski Marian
13. mjr. Sacewicz Wacław
14. mjr. Szomański Zdzisław
15. kpt. Banasiak Michał
16. kpt. Błaszczak Stanisław
17. kpt. Dąbrowski Marian
18. kpt. Janitz Klemens
19. kpt. Kluszczyński Norbert
20. kpt. Kozłowski Romuald
21. kpt. Losert Eugeniusz
22. kpt. Malinowski Władysław
23. kpt. Maś Jan
24. kpt. Polek Stefan
25. kpt. mar. Romanowski Stefan
26. kpt. Sawka Zenon
27. kpt. Steć Kazimierz
28. kpt. Szawelski Jan
29. kpt. Witaszek Mieczysław
30. kpt. Wójcik Roman
31. kpt. Zadoręcki Eustachy
32. kpt. Zarębski Stanisław
33. kpt. mar. lot. Złotkowski Wiktor
34. por. Dokurno Ksawery
35. por. Domański Paweł
36. por. Flis Roman
37. por. Gryszan Witold
38. por. Łempicki Sławomir
39. por. Maresz Tadeusz
40. por. Motyliński Kazimierz
41. por. Pięta Franciszek
42. por. Seniuta Jan
43. por. Władziński Wacław
44. ppor. Bartoszewicz Stanisław
45. ppor. Burakiewicz Stefan
46. ppor. Groblewski Wojciech
47. ppor. Grudziński Tadeusz
48. ppor. Jakubowski Wiesław
49. ppor. Jedliczka Kazimierz
50. ppor. Kałwiński Marian

(Ciąg dalszy na str. 6)

Przed meczem wioślarskim

Polska - Szwecja

Bydgoszcz, we wrześniu.

Długo wahały się losy pierwszego po wojnie wioślarskiego meczu międzypaństwowego. Zasadniczo zobowiązanie finansowania i zorganizowania tego spotkania, wzięła na siebie Wystawa Ziem Odzyskanych. Niestety w chwili oficjalnego zgłoszenia się Szwedów WZO zrezygnowała z imprezy. Aby jednak koniecznie nawiązać do najlepszych tradycji polskiego wioślarstwa, a poza tym nie zawieść wypróbowanych przyjaciół Polski, PZTW stanął na stanowisku, że spotkanie musi dojść do skutku i to w stolicy sportów wodnych — Bydgoszczy. Dzięki energicznej pracy, nadzwyczaj serdecznemu ustosunkowaniu się Głównego Urzędu Kultury Fizycznej i premiera Cyrankiewicza, oraz Zarządu Miasta z prez. Twardzickim, mecz został zdecydowany i odbędzie się dnia 19 września br. na torze regatowym w Brdyujściu. Organizatorem regat z ramienia PZTW został wyznaczony drh Nikodem Nowak, niezmordowany działacz wioślarski i wierzymy, że spotkanie przeprowadzi podobnie sprawnie, jak mistrzostwa Polski.

Mecz ze Szwecją, która stanowi dobrą klasą wioślarską, będzie ciężki, ale jest do wygrania. Osady nasze, które w ostatnich dwóch latach startowały w Szwecji, przegrywały co prawda, ale głównym powodem tych przegranych były fatalny sprzęt i olbrzymia fala. Własny tabor i własny tor regatowy i bezwzględnie dobra forma naszych zawodników rokują zwycięstwo, szczególnie w biegu jedynek, dwójek podwójnych, czwórek i ósemek.

Przed wojną rozgrywaliśmy przez pięć lat z rzędu międzypaństwowy mecz wioślarski z Węgrami. Nota bene pięć razy przegraliśmy, chociaż nieraz o centymetry. Pamiętać jednak należy, że Węgrzy należeli do ekstraklasy wioślarskiej świata. Jedyne punkty zdobywali dla nas zawodnicy startujący na krótkie wiosła.



Reprezentacyjna ekipa polska podczas pobytu w Szwecji

Ekipa szwedzka, przybywająca do Bydgoszczy liczyć będzie wraz z oficjelami, wśród których znajdują się, przedstawiciel Szwedzkiego Związku Wioślarskiego p. Studre Ohlsson i kierownik ekipy, wielki przyjaciel Polski p. Carsten Lange — 30 osób. Łodzi własnych Szwedzi nie przywożą i startować będą na naszych. Wioślarze reprezentują rozmaite kluby szwedzkie i trzeba podkreślić, do każdego biegu — zgłoszona została inna osada.

I tak skifista, młody 22-letni zawodnik Curt Christersson jest członkiem Göteborgs Roddklubb. Z tego samego klubu wywodzi się dwójka podwójna, w której startuje poprzednio wymieniony (Verey w Szwecji przegrał z nim). Pozostałe osady reprezentują następujące kluby: dwójka bez sternika — Kungälvs Roddklubb, czwórka wagi lekkiej — Trollhättans Roddklubb, a czwórka ze sternikiem i ósemka — Strörmstads Roddklubb.

Wioślarze szwedzcy są młodzi i średnia ich wieku wynosi 23 lata. Na marginesie dodać trzeba, że w kategorii czwórek wagi lekkiej startują zawodnicy o łącznej wadze 270 kg, podczas gdy w Polsce obowiązuje łączna waga 250 kg. W związku z tym, należało by się zastanowić nad możliwością wystawienia zamiast czwórki płockiej, doskonałej czwórki nowicjuszy BTW w tej konkurencji.

Pomiędzy biegami meczu odbędą się naturalnie biegi w konkurencji krajowej z udziałem klubów bydgoskich, Płocka, Włocławka i Torunia. W najbliższą zaś niedzielę w Łęgnowie odbędzie się jedyna eliminacja przedmeczowa i to w kategorii dwójek bez sternika, pomiędzy osadą BTW i bydgoskich kolejarzy. Pozostałe osady są już zasadniczo wytypowane. I tak barw Polski bronić będą w jedynce — Verey, w dwójce podwójnej Verey — Dezsco Csaba, w czwórkach wagi lekkiej TW Płock, w czwórce i ósemce BTW.

Organizatorzy dołożą wszelkich starań, aby regaty dały jak najwięcej zadowolenia miłośnikom sportów wodnych. W Brdyujściu harcerze wybudują w miejsce zniszczonych trybun miasto namiotów, aby w razie niepogody publiczność znalazła schronienie. Polskie radio transmitować bedzie mecz na falę ogólnopolską. Wierzymy więc, że nie tylko cała Bydgoszcz, ale miłośnicy sportów wodnych z całej Polski zjadą 19 września do Brdyujścia, aby po długim, długim czasie oglądać mecz międzypaństwowy **Ja-niak.**

Kalendarzyk

Piątek, 10 września 1948 r.
Katolicki: Mikołaja.
Słowiański: Świętosława.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Z prac Rady Kobiet przy Związku Samorządowców

BYDGOSZCZ (fa) Odbyło się tu zwołane przez sekretarza Zw. Zaw. Samorządowców p. A. Chudego posiedzenie Rady Kobiet. Tematem obrad było uzupełnienie Rady i wydelegowanie referentek do poszczególnych zakładów pracy. Postanowiono wybór kobiet do rad zakładowych tak, aby w każdej radzie zakładowej znalazła się przynajmniej jedna kobieta. Przewidziane jest też szkolenie kobiet do Zarządu Oddziału jak i szkolenie świetliczanek oraz kursy dla przewodniczących Rad Kobiet.

Ponadto na zebraniu omówiono sprawę kolonii letnich dla dzieci w przyszłym roku, przy czym na cel ten przyznane zostały już pewne fundusze.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

✱ Tow. Śpiewu „Halka". Dziś, w piątek, o godz. 19 ważna lekcja z uwagi na udział w koncercie jubileuszowym „Lutni" na Jachcicach.

✱ Zarząd grodzki Stron. Ludowego zawiadamia, że dnia 10 bm. o g. 18 w lokalu powiatowego zarządu S. L. przy Al. 1 Maja 65/6 odbędzie się zwyczajne zebranie członków. Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

✱ Zw. Zaw. Samorządowców. W niedzielę, 12 bm. wyrusza wycieczka członków oddziału Zw. Zaw. Samorządowców na Wystawę Ziem Odzyskanych do Wrocławia. Odjazd nastąpi o godz. 21.25 z dworca głównego. Odbiór biletów wycieczkowych w sobotę, 11 bm. w sekretariacie Związku, ul. Chrobrego 23/6 w godz. od 10 do 16. Należy przynieść ze sobą legitymację służbową i związkową. Bliższe szczegóły na miejscu.

✱ Komisja Cennikowa przy starostwie powiatowym podaje do wiadomości, iż na okres 6 tygodni wyłożony został do wglądu cennik detalicznych cen maksymalnych na esencję octową, ocet z esencji octowej, ocet spirytusowy oraz ocet winny.

Z zebrania Stow. Właścicieli Nieruchomości

Czynsze najmu w świetle nowego dekretu

BYDGOSZCZ (KC). W sali Resursy Kupieckiej odbyło się zebranie informacyjne członków Stow. Właścicieli Nieruchomości w Bydgoszczy.

Przedmiotem obrad był nowy dekret o najmie lokali z dn. 26. 7. 46 r. interesujący tak właścicieli nieruchomości jak i lokatorów. W dwugodzinnym referacie — przy wypełnionej do ostatniego miejsca sali — zasady dekretu omówił prezes Związku Zrzeszeń Właścicieli Nieruchomości mec. dr Józef Goebel z Poznania.

W myśl nowego dekretu lokatorów lokali mieszkalnych można podzielić na trzy grupy: 1) przedstawicieli t. zw. świata pracy, którzy będą płacili nadal czynsz dotychczasowy, 2) osoby należące do Spółdzielni Pracy i osoby wykonujące rzemiosło z pomocą jednej siły pomocniczej najemnej oraz jednego członka rodziny, które będą płaciły t. zw. ulgowy czynsz najmu, tj. 50% czynszu pełnego i 3) płatników podatku obrotowego, którzy będą płacili pełny czynsz najmu w-g stawek zapodanych w nowym dekrecie, opartych na metrażu danych lokali mieszkalnych. Co do lokali użytkowych, prelegent wskazał na fakt, że obowiązywać będzie nadal umowny czynsz najmu z tym, że lokator lokalu użytkowego do umówionego czynszu będzie zobowiązany dopłacać kwotę, jaką właściciel w myśl nowego dekretu ma płacić na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej. Z kolei dr Goebel omówił zadania, cele i organizację Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, zasady wysokości czynszu najmu w okresie przejściowym t. j. do czasu obliczenia metrażu lokali, oraz pozostałe przepisy dekretu.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni zainteresowani. Wyjaśnień na skierowane zapytania udzielał prelegent. Wynikało z nich, że lokatorzy należący do świata pracy, niezależnie od dotychczasowego czynszu najmu i świadczeń ubocznych, pokrywać będą koszty bieżących remontów wedł. ustawodawstwa, wzgl. powszechnie przyjętych zwyczajów, popartych orzecznictwem sądów. Reszta lokatorów zobowiązanych do płacenia wspomnianego czynszu ulgowego, będzie płaciła do czasu ustalenia metrażu — stawki przejściowe w kwocie 900 zł od każdej izby (łącznie z kuchnią), a obowiązani do płacenia czynszu pełnego, będą płacili przejściowo stawki w kwocie 1.800 zł od izby (łącznie z kuchnią). Po ustaleniu metrażu nastąpi rozliczenie z wpłaconych zaliczkowo stawek przejściowych. Najemcy lokali użytkowych płacić będą zgodnie z przepisami nowego dekretu poza dotychczasowym czynszem umownym 2.000 zł od izby lokalu handlowego, wzgl. 1000 zł od izb innych lokali użytkowych, które to kwoty właściciel domu ma obowiązek wpłacać na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej. Po ustaleniu metrażu lokali użytkowych nastąpi między lokatorem lokalu użytkowego a właścicielem rozliczenie na podstawie stawek zawartych w tabeli nr 2 —, stanowiącej załącznik do nowego dekretu.

Koszty bieżących remontów nieruchomości za lokatorów płacących czynsz ulgowy wzgl. czynsz pełny ponosić będzie właściciel nieruchomości. To samo dotyczy świadczeń ubocznych.

Prelegent sprecyzował również pojęcie remontu bieżącego i kapitalnego zaznaczając, że przy remoncie kapitalnym właściciel domu będzie mógł ubiegać się o pokrycie kosztów z dotacji Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. Następnie dr Goebel podkreślił znaczenie nowego dekretu dla utrzymania nieruchomości w stanie zdatnym do użytku, jak również ważną dla właścicieli nieruchomości okoliczność, że dekret przewiduje przymusowe lokalne zrzeszenie prywatnych właścicieli nieruchomości.

W wolnych wnioskach sekretarz p. Jaworski wyjaśnił szereg wątpliwości w sprawach dot. obowiązku ubezpieczenia portiera, sprawy porządku domowego, opłaty stemplowej itp.

Powiatowa narada gospodarcza

Wpłaty na FOR i podatek gruntowy

BYDGOSZCZ (AWo). Sierpniowa akcja wpłaty podatku gruntowego i FOR zakończona została przez powiat bydgoski w terminie i z pełnym sukcesem. Powiat nasz zajął pierwsze miejsce na terenie woj. pomorskiego, osiągając 129,6 proc. przewidzianych planem kwot pieniężnych. Niemniej jednak istnieją jeszcze pewne zaległości, wynoszące około 9,3 miliona zł z tytułu pierwszej raty podatku gruntowego i około 14.6 mil. zł z tytułu FOR. Przewidziane narodowym planem gospodarczym inwestycje dla podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi wymagają jednak bezwzględnego wyrównania zaległości oraz wpłaty nowych rat podatku gruntowego i FOR.

Dla omówienia tych zagadnień odbyło się w gmachu starostwa powiatowego zebranie Pow. Komitetu Współdziałania z P. P. P. G. oraz pow. konferencja gospodarcza. Obydwu posiedzeniom przewodniczył wicestarosta p. Krawczewski. Po złożeniu sprawozdania z akcji sierpniowej przez zastępcę PPPG p. Tarkowskiego, szczegółowy referat omawiający wytyczne planu realizacji podatku gruntowego i FOR na miesiąc wrzesień oraz planu działalności powiatowych, gminnych i gromadzkich komitetów wygłosił p. Kujmak.

Komitet postanowił wydelegować na okres 10 dni do poszczególnych gmin opiekunów społecznych, członków partii politycznych i Zw. Sam. Chł., którzy dopilnują w terenie wykonania planu. Uchwalono również rezolucję, w której zobowiązano się do ścisłej współpracy w realizacji podatku gruntowego i FOR, przewidzianego na m-c wrzesień.

Na zakończenie konferencji gospodarczej inspektor wojewódzki PPPG p. Gutowski omówił praktyczne zastosowanie uchwał w pracy terenowej. Mówca zwrócił uwagę na rozwijającą się pomyślnie akcję masowego skupu zboża i na konieczność utrzymania w związku z tym przewidzianego planu dostawy zboża oraz omówił kwestię ulg podatkowych, stwierdzając, że stosowanie ich należy ujmować przede wszystkim pod kątem widzenia indywidualnej konieczności gospodarczej oraz ochrony i pomocy dla biednego rolnika.

Pod znakiem „Rycerzy przestworzy"

Społeczeństwo weźmie liczny udział

w „Święcie lotnictwa"

(fa) „Święto lotnictwa", jak już donosiliśmy, odbędzie się w Bydgoszczy w nadchodzącą niedzielę. Protektorat nad uroczystościami objął prezydent miasta Twardzicki.

Program zainauguruje akademia w Pom. Domu Sztuki w sobotę, 11 bm. o godz. 18. Po akademii odbędzie się na pl. Wolności apel poległych lotników z udziałem wojska, milicji i pocztów sztandarowych wszystkich organizacji bydgoskich, a następnie ulicami miasta przejdzie capstrzyk.

W niedzielę, 12 bm. przewidziane są na lotnisku przy szosie Szubińskiej wielkie pokazy lotnicze z udziałem pilotów lotnictwa wojskowego, Ligi Lotniczej i aeroklub w regionalnych. W czasie trwania pokazów otwarta będzie na lotnisku wystawa eksponatów lotniczych, która niewątpliwie zainteresuje nie tylko młodzież ale i starszych.

Z uwagi na spodziewany znaczny napływ miłośników lotnictwa, komitet organizacyjny obchodu „święta" prosi poszczególne zakłady pracy o zorganizowanie przejazdów pracowników na lotnisko w własnym zakresie. Autobusy PKS dowozić będą publiczność na lotnisko, począwszy od godz. 13.

Zakończeniem uroczystości będzie wieczorek artystyczny w sali i w ogrodzie Resursy Kupieckiej z udziałem artystów Teatru Miejskiego w Bydgoszczy — z pp.: Morozowiczową, Obarską i Barczewską na czele.

Jak się dowiadujemy, społeczeństwo powiatu bydgoskiego weźmie również gremialny udział w tegorocznym „święcie lotnictwa" w Bydgoszczy. Przewidziany jest przyjazd licznych wycieczek i delegacji organizacji wiejskich, szczególnie zaś młodzieży. Starostwo Powiatowe, dla umożliwienia jak najliczniejszego udziału ludności wiejskiej w ciekawie zapowiadających się pokazach, przewiduje szereg udogodnień komunikacyjnych oraz wystosowało apel do zarządów gminnych i gminnych rad narodowych o pomoc w organizowaniu wycieczek.

✱ W związku ze Świętem Lotnictwa odbędzie się w Bydgoszczy dnia 11 bm. w sali Pom. Domu Sztuki uroczysta akademia. Komitet organizacyjny Święta Lotnictwa wzywa wszystkie partie polit., zw. zawodowe, organizacje społeczne i młodzieżowe, aby na akademię tę wydelegowały swoich przedstawicieli i poczty sztandarowe.

„Powiat bydgoski oskarża"

Książka, którą każdy przeczytać powinien

(dr). Przypadkiem wpadła mi do ręki książka, opracowana przez Władysława Dreasa, urzędnika Starostwa bydgoskiego i wydana w r. 1946 przez Wydział Powiatowy w Bydgoszczy, p. t. „Powiat bydgoski oskarża".

Książka jest tak ciekawa, że postanowiłam zasięgnąć języka u samego autora.

Jest to starszy pan, który po powrocie do Bydgoszczy zastał w starostwie, w archiwum byłego landrata całe stosy akt tajnych, omawiających zagadnienia polskie. Oryginały oddano komisji badań zbrodni wojennych.

Ponieważ Bydgoszcz była w czasie okupacji siedzibą licznych władz hitlerowskich i tu knuto szatańskie plany wyniszczenia polskości, książkę tę przeczyta jednym tchem nie tylko każdy mieszkaniec powiatu bydgoskiego, ale każdy bydgoszczanim, gdyż tut. ludność autochtoniczna jest ściśle związana z wsią bydgoską. Zresztą książka wielokrotnie nawiązuje do osób z samej Bydgoszczy i zarządzeń tyczących nie tylko „rejencji" ale całego okupowanego kraju w ogóle.

W książce zebrany jest cały materiał, obciążający Niemców. Naświetla ona ogrom zbrodni niemieckich, popełnianych na Polakach w pow. bydgoskim. Wymieniono w niej również imiennie osoby, które zginęły z rąk katów hitlerowskich czy to na miejscu, czy też w obozie konc.

P. Dreas siedział po nocach, tłumacząc dokumenty. Książkę wypuszczono w nakładzie 5000 egzempl. jednakże tylko na powiat bydgoski. Kolportaż jej jest tam tak słaby, że egzemplarze książek leżą u sołtysów, a mieszkańcy powiatu nic o książce nie wiedzą. To też rozsprzedano jej dotychczas dopiero około 2000 egzemplarzy, tak iż nie zostały nawet pokryte koszty własne wydania książki. A powinna się ona znaleźć w każdym domu, w każdej bibliotece w mieście, czy w powiecie, tym więcej, iż cena jej jest przy obfitym materiale (318 stron druku) śmiesznie niska, wynosi bowiem 150 złotych.

Warto społeczeństwo Bydgoszczy i okolicy zainteresować tą książką, którą nabyć można w tut. Starostwie Powiatowym. Napisana ona bowiem jest poległym i pomordowanym ofiarom terroru hitlerowskiego na chwałę, nam na pożytek, a przyszłym pokoleniom ku przestrodze i dwojeniu czujności.

CZYTELNICY piszą...

Co się dzieje z masłem?

Szanowna Redakcjo!

Brak masła stał się prawdopodobnie już „chronicznym" utrapieniem. Pocieszano nas, podczas żniw, że później będzie lepiej, gdyż na razie na skutek prac żniwnych gospodarze sami konsumują masło, a mleczarnie muszą je dostarczać koloniom letnim i domom wczasowym.

Obecnie jednak jest już po żniwach, prace na roli ukończono, dzieci powróciły z kolonii, a... masła jak nie ma, tak nie ma.

Spółdzielnie narzekają, że nie dostarcza im się większej ilości masła mleczarskiego i że otrzymują coraz mniej towaru. Wystaję codziennie w ogonku, aby otrzymać chociażby ćwierć funta masła. Dziś natomiast, po godzinnym oczekiwaniu oświadczono nam, że mleczarnia dostarczyła tylko 5 kg masła, co starczy zaledwie dla pierwszej grupy czekających i że dalsze czekanie jest daremne. I tak po godzinnym czekaniu poszłam głodna do pracy, bo nie mam czasu, aby biegać cały dzień za kupnem masła. Dziecko moje również pójdzie dziś do szkoły ze suchą skibką chleba, gdyż wolnorynkowej ceny za masło (600 zł) wobec szczupłych dochodów zapłacić nie jestem w stanie.

Stwierdzam, że cierpliwość ma swoje granice i byłoby pożądane, aby odpowiednie władze zajęły się tą sprawą, bo chyba masła, tak jak i chleba, jest dość w Polsce!

Stała Czytelniczka.

Pochwała Bydgoszczy

Warszawa znana jest z eleganckich kobiet i wesołego gwaru ulicy. Poznań z uczciwości i solidności mieszkańców. Toruń z czystości.

Ostatnio byłam w Bydgoszczy i stwierdzam, że mieszkańców jej zaliczyć można do najbardziej uprzejmych. Okazano mi dużą przychylność, a pytanie o ulicę zadawałam bez obawy usłyszenia opryskliwej odpowiedzi. Zdarzało mi się, że w tramwaju większość pasażerów zainteresowała się wymienionym przeze mnie adresem wskazując mi najbliższą drogę.

Życzyć by sobie można aby wszystkie nasze miasta miały tę cechę, gdyż pomijając przyjemne wrażenie na przyjezdnym świadczy to o kulturze mieszkańców i jeszcze o jednym... o staropolskiej gościnności.

A. R.

Dziś rozpoczyna się międzynarodowy turniej tenisowy

BYDGOSZCZ (tj). W dniu dzisiejszym o godz. 9 rozpoczynają się na kortach ZS Gwardia przy ul. Niemcewicza rozgrywki tenisowe o międzynarodowe mistrzostwo Bydgoszczy. Udział w turnieju wezmą obok Węgrów Szigeti'ego i Katony — Skonecki, Bełdowski, Piątek, Stefański, Borowczak, Mrokowski, Korneluk, Faron, Kucharski, Karow, Bratek, Cerecki I i Cerecki II, Stęszewski, Cieśla i Malinowski. Wśród pań obok Węgierki Erdödi, zobaczymy Jędrzejowską, Pajchlową, Rudowską, Błońską, Jelnicką, Niewiadomską, Jaśkowiakówną i Zygmanowską.

Oficjalnego otwarcia turnieju dokona o godz. 16 prezydent miasta Twardzicki.

Wczoraj Węgrzy przeprowadzili lekki trening. Z kortów są zupełnie zadowoleni i bardzo je sobie chwalą. Węgrzy czują się w Bydgoszczy doskonale, bardzo podoba im się miasto. Wczoraj również w godzinach przedpołudniowych przybył do Bydgoszczy mistrz Polski — Skonecki, w godzinach wieczornych przybyli dalsi uczestnicy turnieju. Losowanie gier odbyło się wieczorem w lokalach klubowych ZS Gwardia.

Udekorować domy!

W związku z uroczystościami „święta lotniczego“ wzywam ludność m. Bydgoszczy do odpowiedniego udekorowania domów flagami narodowymi.

Flagowanie obowiązuje od dn. 11 bm. godz. 12 do dn. 12 bm. godz. 24.

PREZYDENT MIASTA:
(—) Józef Twardzicki.

W niedzielę koncert Ewy Bandrowskiej-Turskiej

Po niebywałych sukcesach na wszystkich estradach i scenach Europy przybywa do Bydgoszczy światowej sławy śpiewaczka polska — Ewa Bandrowska-Turska i wystąpi jedyny raz w niedzielę, 12 bm. o godz. 20.30 w Pom. Domu Sztuki.

Miejski Komitet „Marszów Jesiennych“

BYDGOSZCZ (sb). Odbyło się tu zebranie zw. sportowych, „Służby Polsce“, organizacji młodzieżowych i in., na którym po referacie p. Woźniaka wyłoniono skład Miejskiego Komitetu „Marszów Jesiennych“.

Wybrani zostali pp.: Gołębiowski — przewodniczący, Kita — I zast., Woźniak — II zast., Kistowski, prof. Safian, mjr Lindner, por. Grzegorzewski i Dąbrowski — członkowie komitetu.

Odprawa kierowników referatów aprow.

(fa). Sytuacja aprowizacyjna na terenie woj. pomorskiego była przedmiotem specjalnej odprawy kierowników grodzkich i powiatowych wydziałów wzgl. referatów aprowizacji. Odprawie przewodniczył naczelnik Wojew. Wydziału Aprow. p. Zambrzycki. Po omówieniu zmian wynikających ze zniesienia Rejonowych Centrali Aprowizacji — mówca nakreślił sytuację zbożową na rynku pomorskim oświadczając, że dzięki dobrym zbiorom kształtować się ona będzie pomyślnie. Dłuższą dyskusję wywołało zagadnienie nasycenia rynku mięsnego. Odprężenia sytuacji należy się spodziewać z końcem bież. miesiąca a najdalej z początkiem października br.

W toku dyskusji sekretarz OKZZ p. Dereziński domagał się ściślejszej współpracy władz aprowizacyjnych z czynnikiem społecznym, w szczególności ze związkami zawodowymi.

Samochód wpadł na drzewo

BYDGOSZCZ (bm). Wczoraj wydarzył się pod Bydgoszczą wypadek samochodowy. Jak stwierdzono, samochód ciężarowy Centrali Rybnej w Chojnicach, prowadzony przez szofera Müllera, wpadł na szosie Kujawskiej na przydrożne drzewo. Na skutek silnego uderzenia drzewo zostało ścięte, a samochód wjechał na rowu i wywrócił się.

Wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Samochód zaś został tylko częściowo uszkodzony.

Kto fałszował listy płac?

BYDGOSZCZ (re). Wczoraj toczyła się przed SO sprawa karna sekretarza technicznego rejonowego kierownictwa robót wodno - melioracyjnych przy Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim — W. Orlińskiego i wodomistrza Jana Jaszczaka.

Akt oskarżenia zarzuca im sprzeniewierzenie pieniędzy państwowych, które wymienieni pobrali sobie po sporządzeniu listy płac i wciągnięciu na nią fikcyjnych nazwisk robotników, zatrudnionych rzekomo przy regulacji koryta rzek Orli i Łobzówki na terenie pow. wyrzyskiego.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd postanowił sprawę oskarżonych odroczyć i wezwać biegłego, który stwierdzi autentyczność podpisów figurujących na sfałszowanych listach płac.

Samozwańczy porucznik nie uniknął kary

Kradł, terroryzował i fałszował dokumenty

BYDGOSZCZ (rp). Przed Wydziałem Karnym SO odbyła się rozprawa 24-letniego mieszkańca Bydgoszczy Tadeusza Mazura vel Mazurkiewicza, oskarżonego o kradzież 2 fotoaparatów, 2 obiektywów, 1 światłomierza, produktów żywnościowych, 38 płyt gramofonowych, oraz o posługiwanie się sfałszowanymi dokumentami.

Jak to stwierdza akt oskarżenia, Mazur pracował w 1946 r. w jednym z państwowych urzędów, został jednak za przewinienia zwolniony z pracy i wyjechał do rodziców zam. na prowincji. W 1947 r. Mazur ponownie przyjechał do Bydgoszczy i podając się za wysokiego urzędnika zamieszkał jako sublokator u p. M. P. na której szkodę dokonał kradzieży różnych przyrządów fotograficznych i większej ilości produktów żywnościowych. Gdy właścicielka mieszkania stwierdziła kradzież, Mazur oświadczył, że przestępcą był prawdopodobnie jego kolega i że on spowoduje zwrot skradzionych przedmiotów. W trzy miesiące później Mazur rzeczywiście zwrócił jeden aparat, jednak wkrótce dopuścił się nowej kradzieży zabierając 38 płyt gramofonowych.

Nieprawdopodobny tupet i mundur wojskowy, w którym Mazur paradował od czasu do czasu, musiały wystraszyć poszkodowaną, co opóźniło jego aresztowanie. W międzyczasie Mazur zatrudniony został w Centr. Tekstylnej, ale i tam długo nie popasał, gdyż zwolniono go za wyjątkowe lenistwo. Spryciarz jednak się tym nie przejął, lecz wykradł blankiety firmowe i wypisał własnoręcznie zaświadczenie stwierdzające, „iż „porucznik“ Mazur, kierownik działu zwalnia się na własne żądanie. Jak się później okazało, samozwańczy porucznik posiadał kilka fałszywych dokumentów, którymi posługiwał się w miarę potrzeby. W czasie rewizji znaleziono u niego opaskę biało-czerwoną, jaką mają oficerowie pełniący służbę inspekcyjną.

Wszystkie te przestępstwa wpłynęły na surowy wyrok sądowy. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał Mazura łącznie na 5 lat więzienia i pozbawienie praw na 6 lat.

Społeczeństwo powiatu bydgoskiego

pamięta o Warszawie

BYDGOSZCZ (AWo). W związku z trwającym miesiącem odbudowy stolicy odbyła się w gmachu Starostwa Powiatowego konferencja z udziałem przedstawicieli władz, partii politycznych, organizacji społecznych i prasy.

Akcję zbiórkową na SFOS omówił starosta pow. p. Pawłowski. Powiat bydgoski przyjął na siebie obowiązek odbudowy jednego domu w Warszawie i na ten cel musi zebrać jeszcze 1 milion zł. Dlatego też zadaniem wszystkich organizacji, a szczególnie młodzieżowych, będzie rozwinięcie jak najszerszej akcji zbiórkowej. Dochód ze wszystkich imprez urządzanych na terenie powiatu w miesiącu wrześniu przeznaczony jest na SFOS.

Dla większej atrakcyjności imprez i zwiększenia dochodów, zaproszone zostaną na występy zespoły świetlicowe z Bydgoszczy.

Nowy zespół Teatru Miejskiego

(fa). W związku z rozpoczęciem nowego sezonu teatralnego, Czytelników naszych zainteresuje zapewne skład zespołu, któremu przewodzi p. dyr. A. Gąssowski.

A oto nazwiska: Adam Grzymała-Siedlecki — kierownik literacki, E. Pniewski — dyr. administracyjny, T. Choynowska — sekretarz, T. Muskat — reżyser, R. Feniuk — kierownik pracowni teatralnej, A. Muszyński — kierownik pracowni malarskiej, M. Gawryłow — kier. techn. inspektor sceny, M. Arndt — kierownik pracowni krawieckiej, F. Jeżewski — kierownik działu elektrotechn., H. Pochowski i H. Mikołajczak — inspicjenci, N. Wojtas — suflerka.

A r t y ś c i: Maria Bakka, Barska, Barczewska, Czarska, Konaszewska, Kucka, Masłowska, Morozowiczowa, Lidia Polek, Rońska, Sarnecka, Siekierzyńska, Studencka, Danuta Witowicz, Borkowski, Jaroszyński, Kula, Kuryłło, Kuźmiński, Lochman, Rusek, Skrzypiński, Starski, Siekierzyński i Żuczkowski.

Przyszłe wilki morskie na starcie

(sb) W niedzielę, 12 bm. o g. 14 odbędą się w Łęgnowie pod protektoratem wojewody pomorskiego pierwsze w bież. roku regaty żeglarskie o mistrzostwo Pomorza i Bydgoszczy.

Znaczenia regat, które organizuje Liga Morska oddział w Bydgoszczy, nie trzeba uzasadniać. Organizatorzy — pragnąc zainteresować społeczeństwo tym pięknym sportem, postanowili nie pobierać za wstęp żadnych opłat. Na starcie ujrzymy ok. 30 łodzi, reprezentujących tak silne ośrodki żeglarstwa, jak — Chojnice, Kruszwica, Chełmża i in. Zwycięzcy otrzymają szereg cennych nagród i dyplomów. Ambicją bydgoszczan będzie uzyskanie czołowego miejsca, a tym samym pucharu wojewody, znajdującego się w rękach żeglarzy z Chojnic.

A więc wszyscy, którzy interesują się nie tylko wioślarstwem, ale i żeglarstwem, stawią się w niedzielę o godz. 14 w Łęgnowie. Dojazd statkami i autobusami zapewniony.

Nieudany szaber

Cenny ładunek w wagonie słomy

BYDGOSZCZ (re) Dla niektórych ludzi szaber jeszcze się nie skończył. Sprytni „kupcy“ w dalszym ciągu jeżdżą na Ziemie Odzyskane i starają się przemycić do dzielnic centralnych rozmaite cenne przedmioty, na byte na zachodzie za śmiesznie niską cenę. Usiłowania ich z reguły jednak kończą się konfiskatą towaru i sprawą sądową za przekroczenie zakazu o wywozie mienia ruchomego bez zezwolenia.

Podobnie zakończyła się i sprawa mieszkańców Myślenic — J. Lądkiewicza, J. Kaganka i S. Wolskiego, którzy zakupili i nadali z okolic Szczecina przesyłkę wagonową większej ilości nieprasowanej słomy. Oczywiście, że wspólnikom nie chodziło o słomę, lecz o dwa pianina, szafę, kanapę i maszynę do wybierania ziemniaków, które ukryli na dnie „słomowej“ przesyłki. W Bydgoszczy wagon skontrolowano i wówczas wylazło szydło z worka...

Przeprowadzono dochodzenie i nadawcom przesyłki wytoczono sprawę sądową. Główny oskarżony Lądkiewicz wolał nie przybyć na rozprawę sądząc, że z powodu takiej „błahostki“ nie warto marnować pieniędzy na bilet kolejowy. Sąd postanowił rozprawę odroczyć, a w stosunku do Lądkiewicza zastosować areszt.

* **Zarząd** Sekcji Oświatowej PZbWP wzywa członków do odebrania legitymacji członkowskich „Czytelnika“, oraz do zwrotu wypożyczonych książek w dn. 9 bm. o g. 19.

Brda - Gwardia 2:0 (1:0)

BYDGOSZCZ (tj). Rozegrany wczoraj na stadionie miejskim mecz piłkarski o mistrzostwo pomorskiej klasy A między Brdą a Gwardią, zakończył się zwycięstwem kolejarzy 2:0 (1:0). Bramki strzelili Kubalczak z karnego i Adamowicz.

Mecz stał na przeciętnym poziomie. Wszystkie akcje nosiły cechy przypadkowości. Do przerwy więcej z gry w polu miała lepsza technicznie Gwardia, która jednak nie wytrzymała pod koniec kondycyjnie i po zmianie pól oddała inicjatywę kolejarzom. W drużynie Brdy na wysokości zadania stanęły tylne formacje, przy czym najlepsza była szczególnie dobrze defensywnie grająca pomoc, w której pierwszą lokatę dajemy Banachowi. Atak kolejarzy stracił na bojowości.

W Gwardii wyróżnić trzeba znakomicie rozdzielającego piłki Antczaka oraz obrońcę Wesołowskiego. Najsłabszym graczem na boisku był lewoskrzydłowy Brdy — Lewicki.

Mecz sędziował p. Nawrocki z Grudziądza.

Zw. Zaw. Transportowców w walce z anarchią drogową

(KC). Przy licznym udziale członków odbyło się zebranie Zw. Zaw. Transportowców — Sekcja Automobilistów, któremu przewodniczył p. Weber.

Sprawę wymiany praw jazdy dla kierowców według przepisów obowiązujących z dn. 1 bm. zreferował p. Wegenke. W toku obrad podniesiono następnie anarchię drogową, która — jest powodem licznych katastrof. Anarchii tej Sekcja Automobilistów wypowiedziała w porozumieniu z kompetentnymi władzami bezwzględną walkę. Na szosach patrolować będą funkcjonariusze odnośnych urzędów, którzy winnych nieprzepisowej jazdy pociągną do odpowiedzialności sądowej.

Sprawę sprzedaży benzyny poruszył p. Klaus, stwierdzając że stacje benzynowe niestety w Bydgoszczy w godzinach nocnych są nieczynne. Naraża to kierowców zamiejscowych wiozących łatwo psujące się artykuły żywnościowe często na duże straty.

Zebranie zakończono omówieniem szeregu innych spraw organizacyjnych.

Z działalności Komisji Specjalnej

(fa) Delegatura Komisji Specjalnej skontrolowała w m-cu sierpniu na terenie wojew. pomorskiego 3,840 punktów sprzedaży i sporządziła 333 protokołów karnych. Ogółem ukarano grzywną 211 osób na łączną sumę 2 mil. 888 tys. zł. Wysokość nałożonych grzywien waha się w granicach od 1 do 20 tys. zł. Ponadto kilku kupców ukarano większymi grzywnami za spekulację.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. W piątek i sobotę (10 i 11 bm.) o godz. 19,30 „Seans“ Noel Coward'a.

KINA: **Pomorzanin:** Aleksander Matrosow. **Polonia:** Cygańska miłość. **Wolność:** Guwernantka. **Orzeł:** Lekkomyślna siostra. **Gryf:** Skradziona sława. **Bałtyk:** Timur i jego drużyna. **Aktualności:** Program nr 22. **Bagatela:** Aleksander Matrosow.

Początek seansów: we wszystkich kinach: 16, 18 i 20.30, jedynie „Polonia“ 15, 18 i 21, „Bagatela“ o godz. 20 i „Aktualności“ o godz. 13.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: dn. 10 bm. dr Bełkowski, ul. Grunwaldzka 55, tel. 32-52.

DYŻURY APTEK. Do 11 bm dyżury pełnią: Apteka „Piastowska“ ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42 i apt. „Przy Placu Teatralnym“ ul. Marsz. Focha 10, tel. 19-62.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — kmdt. Miasta M. O. 25-15, Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18, Pogotowie Ratunkowe 10-00.

POLSKIE RADIO — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Sobota, 11 września 1948 r.

5.20 Progr. og.-polski 9.10 Program lokalny dnia 9.15 Wiadomości miejscowe 11.57 Progr. og.-polski 14.30 Kalman — potpourri z operetki „Księżniczka Czardasza“ 14.40 Przegląd prasy pomorskiej 14.50 Progr. og.-polski 18.05 Rezerwa lokalna 18.10 Program og.-polski 22.45 Koncert życzeń 23.00 Progr. og.-polski, 24.00 Zakończenie audycji.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

W TORUNIU zatrzymano na dworcu grupę ludzi z ogromnymi tobołami. Część zatrzymanych zbiegła, 6 zaś doprowadzono do Komisji Specjalnej. Okazało się, że są to spekulanci, którzy skupowali w PDT towary i odsprzedawali je z dużym zyskiem na prowincji.

ZŁYM kalkulatorem okazał się mieszkaniec wsi Pisary pow. Włocławek, zawodowo trudniący się pędzeniem samogonu i posiadający urządzenia do pędzenia „bimbru“. Janowski stanął przed Sądem, który skazał go na 6 miesięcy więzienia i 50 tys. zł grzywny.

W NOWEM pow. Świecie na skutek krótkiego spięcia przy włączeniu motoru wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika F. Derżewskiego. Mimo, że uratowano większość maszyn i wozów, straty wyniosły około 400 tys. zł.

DO TORUNIA powrócił z Zurychu prof. UMK dr Wł. Dziewulski, który reprezentował naukę polską na Kongresie Unii Astronomicznej.

WYSTAWA ogrodniczo - kwiatowa w Toruniu cieszy się dużym powodzeniem. Dotychczas zwiedziło ją przeszło 15 tys. osób.

ŚWIETNA artystka Teatru Miejskiego w Bydgoszczy, Celina Klimczakówna, bohaterka filmu długometrażowego „Drukarnia na Grzybowskiej“, zaangażowana została do Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu.

ZRABOWANE przez Niemców z kościoła św. Mikołaja w Grudziądzu dwa dzwony spiżowe, odnaleziono niespodziewanie we Wrocławiu. Niebawem dzwony zawisną znowu na wieży kościoła grudziądzkiego.

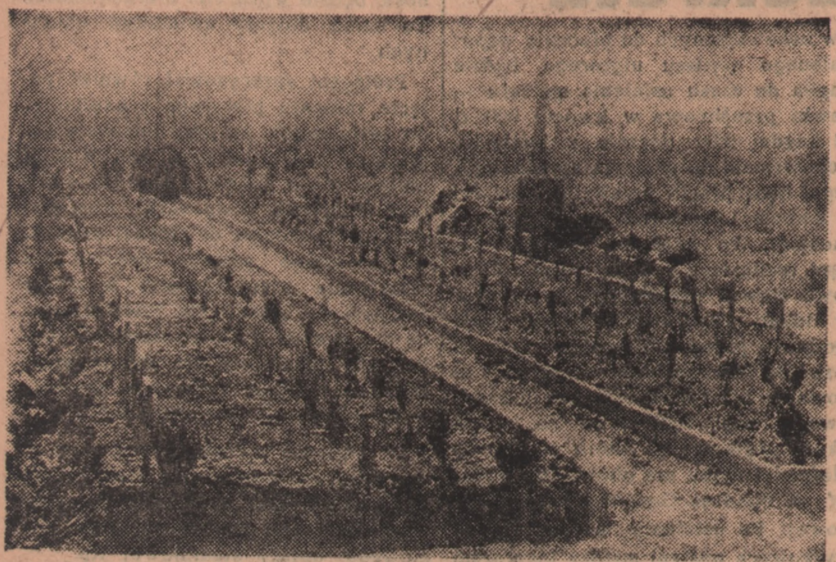
Z OKAZJI „Dni Torunia“ przyjechała do Torunia ekipa Filmu Polskiego, która dokonała zdjęć zabytkowych fragmentów miasta.

PEWNA MIESZKANKA Inowrocławia wykazała niezwykłą troskliwość o zdrowie chorej matki. „Kochająca“ córeczka nie sprowadziła lekarza, ale odrazu kupiła trumnę i ustawiła ją koło łóżka matki. Na szczęście chora wyzdrowiała i trumna okazała się zbyteczna.

Lista ofiar
bombardowania Anglików w Dössel

(dokończenie ze str. 3)

51. ppor. Kasiura Feliks
52. ppor. Kisieliński Stanisław
53. ppor. dr Kołodziejski Emilian
54. ppor. Królikiewicz Stanisław
55. ppor. Krzyszkowski Zygmunt
56. ppor. Kuszelewski Antoni
57. ppor. Lipiński Józef
58. ppor. Maj Feliks
59. ppor. Makacewicz Bazyli



Groby zabitych od bomby 27. 9. 44. w Dössel

60. ppor. dr Michałkiewicz Tadeusz
61. ppor. Napiórkowski Aleksander
62. ppor. Niedenthal Adam
63. ppor. Niestrzęba Jan-Tadeusz
64. ppor. Nowosielski Stanisław
65. ppor. Piechocki Jerzy
66. ppor. Plециński Feliks
67. ppor. Pozorski Hubert
68. ppor. Przybysz Bolesław
69. ppor. Radamski Franciszek
70. ppor. Sims Armin
71. ppor. Szymański Roman
72. ppor. Tychoniewicz Zdzisław
73. ppor. Wysocki Władysław
74. ppor. Zieliński Władysław
75. chor. mar. Nyk Kazimierz
76. strz. Król Józef
77. kpt. Borkowski Roman
78. kpt. Wojciechowski Leon
79. sierż. podch. Brzeziński Józef
80. chor. mar. Napierała Florian
81. mjr. Korsak Wacław
82. por. Ciesielski Antoni
83. por. Seyk Henryk
94. strz. Ostrowski Zdzisław.
85. plut. Ratajczak Franciszek
86. ppor. Lisiński Antoni
87. ppor. Korzeniowski Jan
88. kpt. Müller Czesław
89. ppłk. Bianchi Leon
90. ppor. Panek Bronisław

Wszyscy pochowani na cmentarzu katolickim w Dössel.

SPORT

Skład piłkarzy polskich na mecz z Węgrami

WARSZAWA. Kapitan Związkowy PZPN Alfus wyznaczył na mecze międzypaństwowe z Węgrami następujących piłkarzy: **Polska I** (19 września w Warszawie)): Janik, Janduda, Barwiński, Waśko, Parpan, Gajdzik, Przecherka, Gracz, Kohut, Cieślik, Kubicki. Rezerwowi: Skromny, Motyka, Szczurek, Czapczyk, Górski.

Polska II (19 września w Budapeszcie): Wyrobek, Gędłek, Flanek, Suszczyk, Bartyla, Miler, Hogendorf, Krasówka, Gruner, Łącz, Wiśniewski. Rezerwowi: Jakubik, Glimas, Tarka, Jóźwiak, Anioła.

Włókniarz-ŁKS 11:5 w boksie

ŁÓDŹ (tel. wł. k) Rozegrane w środę wieczorem pierwsze spotkanie o drużynowe mistrzostwo ŁOZB pomiędzy mistrzem Okręgu i Polski ŁKS a drużyną Włókniarza zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem tej drugiej nad mistrzem Polski.

Wyniki techniczne: w. musza — Kargier (W) remisuje z Różyckim. W. kogucia — Stanikowski (W) wygrywa z Popielakiem. W. piórkowa — Marcinkowski (ŁKS) zwycięża Kaźmierczaka. W. lekka — Kawczyński (W) wygrywa wysoko z Kierusem. W. półśrednia — Olejnik (ŁKS) zwycięża na punkty Grymina. W. średnia — Trzęsowski (W) zwycięża w. o. W. pół ciężka — Kubasiewicz (W) wygrywa z Wieczorkiem. W. ciężka — Jaskóła (W) po grze na bardzo niskim poziomie zwycięża Żylisa. Widzów około 4 tys.

Wisła - Garbarnia 3:1

KRAKÓW. W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo Ligi „Wisła" pokonała „Garbarnię" w stos. 3:1 (2:0). Zwycięzcy mieli przez cały czas meczu zdecydowaną przewagę i zagrali doskonale szczególnie w pierwszych 15 minutach meczu.

Czy dopomogłeś już do odbudowy WARSZAWY?

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, dnia 11 września 1948 roku.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Sygnał czasu i pobudka. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Skrót wiadomości dziennika. 7.05 Przegląd prasy stołecznej. 7.12 Muzyka poranna. 7.20 Poradnik gospodarstwa domowego — Poznań. 7.30 D. c. muzyki porannej. 8.20 Anna Proletariuszka — powieść I. Olbrachta. 8.35 D. c. muzyki porannej. 8.55 Informacje ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PCK. 9.20 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.09 Muzyka. 12.25 Utwory wiolenczelowe Dawida Poppera w wyk. A. Schmara. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert rozrywkowy: orkiestra P. R. pod dyr. A. Rezlera, W. Kocikowski — tenor. 13.45 Kompozytor tygodnia — J. S. Bach. 14.50 1-sza audycja z cyklu „Scherzo czyli żart symfoniczny". 15.20 Centrum radzieckiej działalności — pogadanka. 15.30 Wojna w Tiutirlistanie — audycja dla dzieci. 16.00 Dziennik wieczorny. 16.45 Przy sobocie po robocie — transmisja z Brna. 18.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 18.10 Transmisja Wieczoru Żołnierskiego. 19.00 Audycja rozrywkowa — zespół instrumentalny Wł. Górzyńskiego. 19.30 Powieść B. Prusa — „Emancypantki". 19.45 Z życia Czechosłowacji. 20.10 XVII Wieczór Mickiewiczowski. 20.40 Popularne utwory skrzypcowe w wyk. Ireny Dubiskiej. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Melodie świata. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



Przed ślubem.

— A niech pani zrobi tren dostatecznie długi, gdyż chcę mieć odpowiednią ilość materiału na firanki, przykrycie łóżka i chusteczkę do nosa...

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) - Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy - Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP".
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-481567 6